

Nevermind

Vixen

Brudna dzielnica mokry asfalt odbija światła latarni,
Knajpa- tu na uboczu miasta opustoszała, ale jeszcze nie zgasła
Ostatnia kolejka prosi barmana klient ostatni co żyje
Bo pije jak większość klientów tu-stali bywalcy.
Zostawił tu skarby i setki historii, koncerty
Wypadki chodzą po ludziach
Ten człowiek znał matki rodzące, ikony, odwiedzał ich domy.
Wielkie, szlacheckie piękne pałace.
Nie skończył szkoły, grał rap inaczej.
W pełni świadomy wybrał ten świat
Dzisiaj siedzi sam ale wcale nie płacze.
Nauczył się tego gdy się czuł jak bohater, tysiące ludzi, [?] I hajs
Ale wszystko to zgubił, to wszystko co miał.
Tu mi dzisiaj płacze, ale barman go zna.
Nie wyrzuci go tak stąd, tak stąd
Pojedź do domu (domu) po tej kolejce
Wejdź położyć się spać w kawalerce sam
Rap będzie mu grał cały czas nawet w snach
To coś więcej niż rap, więcej niż rap, ale nevermind.

Ref.]

Nevermind x4[

Pamiętasz jak ludzie prosili o bis
Nie znali muzyki, ale czuli to coś.
Starzy rockmeni co pili jak smok
Umieli docenić to co niósł jego głos
Nawet kiedy był nikim jeszcze,
Czuli to, weterani, jak dzisiaj on, pokonani,
By mógł wejść jakiś pokemon i nasrać na to co budowali
By ludzie mu zaklaskali, dzisiaj opowiada to nie mając żalu
[?] parę niezłych żartów w knajpach,
Takich jak ta, które są stare tak, że pamiętają dziadków, pamiętają dziadków
Na stolikach dębowy blat, pamięta dobrze co kto pił.
Okrągły jak te na ścianach kilka płyt, tych starych które są spoko dzisiaj,
Jego płyta to jedna z tych, codziennie pieści ją dym
Z papierosa, złota, zakurzona, ale ciągle lśni.
Barman podgłasnia w telewizji klip, swojego idola,
Zachwyca się nim, bo od dziecka ciągnie go do rock'n'rolla.
To stara rocka szkoła jest nikt wtedy nie wiedział co to rock [?]
Płatał się po blokach i chciał nowe wiosła mieć, ale nevermind, ale nevermind

[Ref.]

Nevermind x4

Nie jeden oddałby wiele żeby posłuchać tych zlepków historii
A przyjaciele choć znali na pamięć, chcieliby zdobyć taki życiorys
Kiedyś przeżyć, nosić go w sobie z dumą jak prawdziwe nagrody
Poopowiadać wnukom jak będą dorośli by poczuć się młodym
Ostatnia kolejka, klient żegna się wstając, pusta butelka
Jest mocno pijany, ale ciągle ma mało. Znasz to też, co?
Lubisz się odciąć, zna to ten kto lubi się mocno upić jak on
Dostając kilka piw, potem whisky, gin, drink i czysta pij.
Wir alkoholu wciąga cię, bo chcesz więcej cię
Do końca będziesz pić nie po pijaku,
Jak bardziej trzeźwe i odważne myśli, i otwarte serce przetarły ścieżkę

I czujesz tą ziemię, szkoda stracić to upojenie.
Człowiek idzie chwiejnym krokiem- ale pewnie jak nigdy
Pierwsze światła z okien zapalają się,
Początek zimy, zamyślił się głęboko, nikt go nie odgadnął.
W domu wyszedł na balkon zaciągnął się powietrzem,
Tak rześkim, tak bardzo.
I poszedł spać, przechodząc przez barierkę.
I spadł. Mieszkał na 10 piętrze.